AGENDA

COMMERCIAL

TABLETTES DE POCHE.

AVEC L'INDICATEUR DES RUES DE PARIS

1861

PARIS

BIBLIOTEKA KÓRNICKA
(Niedziw 6)
B.K. 2415
w. 10

2

Mieszkanie moje w Paryżu na Quai d'Orléans, No 6, w gmachu Biblioteki Polskiej

JANVIER

1. Mardi. CIRCONCISION. 1—364

Wieczór spędzony u państwa Łuszczewskich rue Duphot, 8, gdzie zgromadzenie liczne: cała Emigracia nań pośpieszyła. Xiążę adam był, z córką, synem Władysławem, i synową Witoldową. Jenerał Zamoyski z Żoną. Xiężna alexandrowa Czartoryska. Xiężna Czetwertyńskie, Pi Kisseleff. Gałęzowski. Raczyński. itd. itd — Panna Łuszczewska była ubrana jak Królowa: zawsze w bieli, ramiona odsłonione. Korona biała na głowie, na wzór koron królewskich. czytała hymn do nadziei. Odpowiedział jej wierszem Sewruk. Potem improwizowała. a jak miała nas tylko liczba została wzięto się do cyfar i Duchiński miał do panny Łuszczewskiej przemowę —

2. Mercredi. S. Basile, év. 2—363

3 Jeudi. Ste Geneviève. 3—362

 3

4. Vendredi. (D. Q.) S. Rigobert. 4—361

5. Samedi. Ste Amélie. 5—360

Na posiedzeniu Literackiem dałem
opis zamieszek w Toruniu 1724 r.
z uwagami drażniącemi: czy wolno
narodom wyzuć drugie z życia cała
historia jest potwierdzeniem tej wolności.
Po reformacii, która taki popęd naukom dała
i tak je wysoko posunęła, Polska pod względem
światła, popadła w nieruchomość skamieniałości,
stała się zawadą dla postępujących, musiała
więc być usuniętą. Koźmian nie niemówił na
zgromadzeniu, ale po zgromadzeniu szedł w świat
pałując się z tém co słyszał. —

6. Dimanche. L'ÉPIPHANIE. 6—359

Duchinski rozpoczął, w Cercle des Sociétés Savantes, wykład uwag swojich nad pomnikiem, który mos-kale chcą wznieść w Nowogrodzie w 1862, jakoby na pamiątkę tysiąciolecia założenia państwa moskiewskiego. Zbijał fałsze przez Moskalów upowszechniane. — na posiedzeniu była i Deotyma. —

Jent. z. kazał prosić lekarza, p. Riembault, by odwiedził, Bulgarczyka naszego chorego, Rzeczkowa.

7. Lundi. Les Noces. 7—358

4

8. Mardi. S. Lucien, év. 8–357

Jenerał Zamoyski wziął mnie z sobą i pojechaliśmy do Szkoły Supérieure du Commerce dla odwiedzenia Bulgarczyków naszych tam się uczących. — Dyrektora, pana Gervais, niebyło. — Jenerał za wszystkich czterech zapłacił f. 2500. Przywołać kazał Zeczkowa, do którego posyłał swojego Doktora. Zeczków twierdził że już zdrów; że mu Doktor kazał wziąć kąpiele siarczane —

9. Mercredi. S. Pierre, év. 9—356

10. Jeudi. S. Paul, erm. 10—355

11. Vendredi. (N. L.) S. Théodore. 11—354

12. Samedi. S. Arcade, m. 12—353

Byłem u pani Trembickiej, rue des Postes, 26. –

Wieczorem u p^a Carlier, rue Blanche, 11. Wykonywano dwa utwory pana Blanc. Bernari, czech(?), grał na fortepianie w sposób zachwycający. Na wieczorze była Pani Wakefield z córką. Córka zdaje się więcej się podstarzała jak matka. –

13. Dimanche. Baptême de N. S 13—352

Trzechmnie tylko Bulgarczyków z czterech odwiedziło. – Czwarty Zeczkow został, nie wyszedł. bo chory. Koledzy jego uważają że niknie na ciele. może przyjdzie na powrót odesłać go do domu. –

W Teatrze Włoskim na pierwszem przedstawienia Il Ballo in maschiera, Verdiego – Alboni, Penco, marie Battu; Mario, Graziani. Podobała się od razu. Kilka śpiewów ma słodkich i porywających. –

14. Lundi. S. Hilaire, évêq. 14—351

U Pani Trembickiej na obiedzie, rue des Postes, 26. — Czytałem jej wiersz Destyny do Emigracii. Zachwycił. —

15. Mardi. S. Maur, abbé. 15—350

16. Mercredi. S. Guillaume. 16—349

Na koncercie tygodniowym pana Gouffé, rue de Labruyère 28. — Dzień był zimny, u pana Gouffé w pokojach zimno. Marźliśmy. Muzyka się wydała dla nas przedrzeźnianiem. To z muzyką widać tak jak z winem, potrzebuje pewnego stopnia ciepła, żeby smakowała, jak wino Bordeaux np. — Więc to napój, którego smak więcej leży więcej w warunkach zewnętrznych jak

17. Jeudi. S. Antoine, abbé. 17—348

w sobie. — Woda zdrojowa zlecona, pomyje; ta sama woda zimna, nektar. — Pytanie czy ta sama racia niesprawa że głosy dobre lęgną, na południu, u Włochów, a tak mało rozwinięte na północy.

18. Vendredi. Ch s. P. à R. 18–347

19. Samedi. (P. Q.) S. Sulpice, év. 19–346

Nabożeństwo żałobne za Stanisława Ponińskiego. —

W Teatrze Włoskim, na Ernani, Verdiego. – Penco. – Graziani. – Gardoni. – Gardoniego głos szczególniej odbijał. —

20. Dimanche. S. Sébastien. 20—345

Rzeczkow zawsze słaby, nie wyszedł dziś ze szkoły. — Trzej inni wychodzili. — O w pół do drugiej wracali. Po mrozie zaniosło się na odwilż, przeto zimno przenikające i pluchotę. —

21. Lundi. Ste Agnès, v. m. 21—344

Pułkownikowi Święcickiemu (Rue Bizet, 9) zaniosłem dwadzieścia franków od pani Trembickiej —

22. Mardi. S. Vincent. 22—343

W Teatrze Włoskim, na Un Ballo in maschiera. – Mario. Graziani. – Penco. Alboni. Marie Batter. –

23. Mercredi. S. Ildefonse. 23—342

Na koncercie tygodniowym pana Gouffé, rue de Labruyère, 28. Dyt i Fortepian –

Byłem w Szkole Supérieure du Commerce prosić o zdanie lekarza co do słabości Leczkowa. Pytałem zarazem czy w istocie sądzą że potrzeba Pulefsa na czas jaki do innej przenieść szkoły żeby tym prędzej nauczył po francusku. – Sam directeur sądzi że nie –

24. Jeudi. S. Babylas. 24—341

25. Vendredi. C. S. Paul. 25—340

na herbacie u panny Danzig (tu[illegible] Anne 18) Moskiewka, pani markowskaja; Francuzi, Brun z żoną, ja i Gordon. —

—

=

Wielki wieczór u Xięstwa Czartoryskich —

26. Samedi. (P. L.) Ste Paule. 26—339

W Teatrze Włoskim na Un Ballo in maschiera. — mario. alboni. Penco. marie Batta. Graziani —

27. Dimanche. *Septuagésime.* 27—338

na kazaniu Xiędza Lavigne, Jezuity, w St Roch; alem go dobrze nie dosłyszał —

Byłem w szkole Supérieure du Commerce prosić o zdanie Lekarza co do słabości Leczkowa. Pytałem zarazem czy w istocie sądzą że potrzeba Pulessa na czas jaki do innej przenieść szkoły żeby tem prędzej nauczył po francusku. — Sam directeur sądzi że nie —

28. Lundi. S. Charlemagne. 28 337

29. Mardi. S. François de S. 29—336

W Teatrze Włoskim na
Il Barbiere di Siviglia.
Mario. – Alboni. – Zucchini.
Badiali

=

Wielki wieczór u Księstwa Czartoryskich

30. Mercredi Ste Bathilde. 30—335

na obiedzie u Józefostwa Breugnot'ów. z Bratem jego, żoną Brata, i z nim w Teatrze opery francuskiej, na Semiramidzie Rossiniego

31. Jeudi. Ste Marcelle. 31—334

W Teatrze Włoskim, na un Ballo in maschiera. — miał być Don Giovanni, słabość Zucchiniego, sprawiła konieczną zamianę.

FÉVRIER

1. Vendredi. S. Ignace. 32—333

2. Samedi. D.Q.) PURIFICATION. 33—332

Zbiór roczny w kościele de l'Assomption Towarzystwa Dam polskich Sgo. Wincentego. Kazanie było o godzinie czwartej.

O 3ciej godzinie, byłem w kościele Sgo. Rocha, na kazaniu Księdza Felixa. —

3. Dimanche. Sexagésime. 34—331

Druga lekcia Duchińskiego w Cercle des Sociétés Savantes.

—

Oleszczyński obwodził dziś dwóch Bulgarów: Barkałowa i Pulef, i pomógł im do kupienia odzieży.

Zeszków był osobny, niemożna się nachwalić jaki dobry. Powiada że "w całej Francii" nieznalazłby lepszego. Zagaduje, rozmawia z nim o rozmaitych rzeczach. —

Brakałof powiada że jego Ojciec ma jeden sklep w Konstantynopolu, drugi w Odessie. —

4. Lundi. S. Gilbert. 35—330

5. Mardi. Ste Agathe. 36—329

Na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego — Koźmian czytał.

6. Mercredi. S. Vaast. 37—328

Zabiegłem do Pani Trembickiej, rue des Postes, 26.

7. Jeudi. S. Romuald. 38—327

Msza żałobna w Kościele Wniebowzięcia za Karola Sienkiewicza, rok temu zmarłego. —

W Teatrze Włoskim na Don Giovanni. Mario. — Penco, anna. — Marie Battu, zerlina. Elvira. Zucchini, Leporello. Angelini, commandeur. — Teatr był pełen. Słuchano z natężoną uwagą i zadowoleniem. Mario dobrze śpiewał. —

Witoldek nasz, biedaczek, znowu słaby.

8. Vendredi. S. Jean de M. 39—326

9. Samedi. (N. L.) Ste Apolline. 40—325

Na obiedzie u Pani Wakefield, rue de Ponthieu, 34. — Córka, owa zachwycająca Laura, więdnąć poczęła. Czoło zasute zmarszczkami, twarz wysychająca, raczej ubywająca. Wszystko jest ale już nie w tej pełni

10 Dimanche. *Quinquagésime.* 41—324

~~Chłopakowa, Bulgarom, pan Gerard pozwolił dziś pójść na teatr.~~ — Zieczkow ~~przez~~ większą część tygodnia przepędził w izbie chorych

11. Lundi. S. Séverin. 42—323

W Teatrze francuskim, na Les Effrontés, pana Augier. Słucha się z uwagą jakby jakiej sprawy toczącej się przed trybunałem — a więc zimno, bez zapalania się tem co się widzi. Stan chwilowy ~~towarzystwa~~ społeczeństwa sfotografowany — z talentem: ale to foto-grafia, nie rysunek.

—

Chłopakom Bulgarom p. Gerard — pozwolił dziś pójść na teatr.

12. Mardi. *Mardi gras.* 43—322

Bulgarczyki nasze i dziś wychodzili, wyjąwszy Szczkowa, który słaby.

13. Mercredi. CENDRES. 44 321

Xiądz Kaysiewicz miał kazanie w kościele Wniebowzięcia i odtąd je miewać będzie co niedziela. — Wybierano jeszcze składkę dla papieża —

Bulgarczyki jeszcze i dziś wychodzili — Jutro wrócą do nauk. — Szczków nie wychodził —

14. Jeudi. S. Valentin. 45—320

Zabiegłem na moment do Hôtel de Ville na posiedzenie Towarzystwa d'acclimatation w sali St. Jean.

15. Vendredi. S. Faustin. 46—319

16. Samedi. Ste Julienne. 47—318

U Kossiłowskiego, w Szkole Batignolskiej, czytałem ustęp z listu Wrońskiego do Papieża, w polskiem tłomaczeniu. Doskonale rozumieli: a byli: Franciszek Grzymała, Duchinski, Juliusz Michałowski, Młodecki, Piotrowski (Syberzki), Wrońki: trzech młodych chłopaków, z Moskwy do Paryża przybiegłych.

Pisałem do państwa Palmer. Pani Palmer, której dziś rocznica urodzin, posłałem w liście Kwiateczek malowany, z podpisem: Di près, de Loin, toujours

17. Dimanche. Quadragésime. 48—317

W Kościele de l'Assomption posłuchać kazania exiędza Kaysiewicza. miał zwroty niektóre bardzo ~~[illegible]~~ szczęśliwe.

[illegible] jednak nadzwyczaj się podoba

Potem byłem u Ostroroga (rue de Rivoli 108) w interesie Szumlańskiego. Zgłownie zapytać czy mógłby mu co posłać. — Odpowiedział: że nic. ale dodał: że oczekuje z Madery od Niemca jednego na ręce żeby Franków Trzysta. Te przeznacza dla Szumlańskiego. z mieszkania swego musi ustępować

W Teatrze de l'Odéon. Grano sztukę Ponsard'a L'honneur et l'argent. Przedmiot ten sam co w Les Effrontés, Emila Augier, ale z większym talentem prowadzony, ~~[illegible]~~ z większą prawdą. — I drugą sztukę grano: Testament de César. nic bez talentu. ale drwiny ze [illegible] 3-4

18. Lundi. (P. Q.) S. Siméon, év. 49—316

[illegible]

19. Mardi. S. Gabin. 50—315

[illegible]

20. Mercredi. S. Eucher. Q. T. 51—314

Na koncercie tygodniowym pana Gouffé, rue de La bruyère, 28. — Była muzyka z Fortepianem —

Wieczorem, w Teatrze opery ~~[illegible]~~j Francuskiej, na Guillaume Tell, z marchisio. —

z rana na mszy o wpół do pierwszej ~~i na~~ w Kościele Wniebowzięcia. i na Kazaniu X. Krysielskiego

21. Jeudi, S. Pepin. 52—313

22. Vendredi. Ste Isabelle. 53—312

23. Samedi. S. Mérault. 54—311

Witoldka Zamoyskiego, napadniętego złem zdrowiem, panna Birt, z jedną służącą Anetką powiozła, stosownie do zalecenia Dra Blache, na południe Francii.

W drugą rocznicę zgonu Zygmunta Krasińskiego, w kościele Wniebowzięcia miał mszę, a po niej przemowę, Xiądz Kaysiewicz. Gadał jakie to dziwy nawrot do wiary sprawił w Krasińskim. Zdaje się sobie wtém nieco zalety przypisywać pozwalał.

24. Dimanche. *Reminiscere.* 55—310

25. Lundi. (P. L.) S. Césaire. 56—309

26. Mardi. S. Nestor. 57—308

Z Generałem Konarskim byłem u pana Aubertin, trzymającego pensię męską Boulevard Montparnasse 129, w zamiarze zbadania czy będzie można tam umieścić Puleva, jednego z młodych Bulgarów, słabego we francuszczyźnie.

27. Mercredi. Ste Honorine. 58—307

Na koncercie tygodniowym pana Gouffé rue de Labruyère, 28.

Wieczorem z Gordonem u panny Tanzig, rue Ste Anne, 18.

Byłem u pa. Gervais powiedzieć że mam przenieść Puleva. – Zdziwił się –

28. Jeudi. S. Romain. 59—306

MARS

1. Vendredi. S. Aubin. 60—305

2 Samedi. S. Simplice. 61 – 304

Byłem u pana Aubertin, 129 B^d. Montparnasse dowiedzieć się o warunkach przyjęcia naszych Bulgarów.
Na obiad wziął mię Alexander Jesman, do passage des Panoramas Diner du commerce.
–
Wieczorem w teatrze Włoskim Un Ballo in maschiera. – Krytykom się zdało było że Mario w tej sztuce gaśnie, a sadzili się na wynoszenie Graziani'ego pani Penco i panny Marie Battu, niestety szale się przechyliły. Szala Mario'go poszła w górę. Lew jest zawsze lwem wśród zwierząt i Mario jest zawsze Mario wśród śpiewaków

3. Dimanche. (D. Q.) Oculi. 62—303

Lekcia Duchińskiego (publiczna) trzecia w Cercle des Sociétés Savantes. – Słuchano z zajęciem, ale liczba osób nieduża. może trzydzieści a może więcej. Był Bohdan Zaleski, Sowiński, Niemcewicz, Norwid, Dam troje czy czworo, Xiężna Puzynina jak zawsze –

4. Lundi. S. Casimir. 63—302

Na obiedzie u pani Trembickiej, rue des postes, 26. – Ofiarowałem jej bukiecik fijołków, de Parme. –

Dziś pogrzeb Jenerała Chrzanowskiego, świetny. Mógł kosztować z 10 tysięcy franków. Zapłacili Braniccy. To zacnie. Była to cześć należyta oddana zmarłemu w grobie, ale żyjącemu w narodzie życiem do którego się umiał wynieść.

5. Mardi. S. Adrien. 64—301

na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego Duchinski dawał wyobrażenie o tém co ma zawierać pismo jego francuskie gotowane do druku. Ślicznie rzecz rozwijał.

6. Mercredi. Ste Colette. 65—300

Jeudi. Ste Perpétue. 66—299

8. Vendredi. S. Ponce. 67—298

9. Samedi. Ste Françoise. 68—297

Nabożeństwo żałobne za zabitych
w Warszawie, 27: Lutego. mszą
śpiewał X^dz Kaczanowski. mowę
miał X^dz Kaysiewicz. z mowy tej
słuchacze byli zadowoleni. — Kościół
pełniusieńki.

10. Dimanche. *Lætare.* 69—296

U Pani Conseillant, (rue de la paix № 76, Batignolles), byłem na obiadzie. Pannie Batildzie dałem dwa kubki ~~do~~ [illegible] ze szkła kolorowego zwanego czeskim, i nóż z kości słoniowej do rozcinania papieru — mówiła że się dowiedziała od Laindura iż Amyot wydrukował Genèse Wrońskiego, bez uwiadamiania jej o tem.

11. Lundi. (N. L.) S. Euloge. 70—295

12. Mardi. S. Pol, év. 71—294

Jenerał Zamoyski z Panem Platerem odjechali wieczorem do anglii. —

13. Mercredi. Ste Euphrasie. 72—293

Karczewski Karól zjechał ~~[illegible]~~ do Paryża. wziął mnie na śniadanie. Wypytywał o swego Brata Xawerego w ameryce. —

—

O szostej wieczorem wyjechałem do anglii na Dieppe. —

14. Jeudi. S. Lubin, év. 73—292

Do Londynu dostaję się około drugiej — i staję na 5 Great Ryder street, gdzie stanął już Generał —

15. Vendredi. S. Zacharie. 74—291

Pana Platera oprowadzałem wieczorem po mieście: Widział Juge i Jury. Coalhole Tavern. — Evans'a. — Alhambra. i Eldorado —

16. Samedi. S. Cyriaque. 75—290

Wieczorem, p. Plater odjechał na Dover i Calais. Odwiozłem go do drogi żelaznej. —

Jenerał Zamoyski bardzo cierpiący. Siedziałem całą noc przy nim —

17. Dimanche. La Passion. 76—289

Przed 7mą z rana posedłem zawołać Drа Younga dla Jenerała. — Doktor się niedługo ukazał i zadał pigułki opiatowate do spania. Jenerał spał z ośm godzin —

Wieczorem koło dziesiątej Doktor przeciął Jenerałowi na lewem udzie wrzód zwący się Węglem. (charbon. carbuncle). Operacia poszła dobrze, chociaż rana duża —

na obiedzie z Szyrmą u pa Cortazzi'ego.

18. Lundi. S Gabriel. 77—288

19. Mardi. (P. Q.) S. Joseph. 78—287

Wieczorem z panem Szyrmą u
Zaby - 3 Sydney Street Brompton

20. Mercredi. S. Joachim. 79—286

21. Jeudi. S. Benoît. 80—285

W Teatrze Adelphi. na sztuce
Diona Boucicault, w której
sam grał. Powiadał mi że zarabiał
od 10 do 15 tysięcy funtów — że
w Paryżu, w ambigu comique mają
sztukę jego przedstawić. —

22 Vendredi. S. Emile. 81—284

Na obiedzie u Lindsay Sloper'a 70 Cambridge Terrace. Obiad wyśmienity —

23. Samedi. S. Victorien. 82—283

W Teatrze Princess! na Hamlecie Fechtera. Dzielne oddanie

24. Dimanche. ***Les Rameaux.*** 83—282

u Zaby, na wieczerzy, 3 Sydney Street, Brompton —

—

We dnie odwiedziłem panią Rowaux. U niej zastałem panną Vaudeparent pianistkę —

25. Lundi. Annonciation. 84—281

26. Mardi. (P. L.) S. Ludger, év. 85—280

Odwiedziłem doktora Worthington 27 John Street, Bedford Row. Dałem z mur dzieła Wrońskiego, Réforme de la Philosophie, chcąc żeby je przeczytał. Obiecał —

Po dziesiątej w nocy ruszyliśmy, Jenerał Zamoyski, mały Baczyński, i ja, ~~na~~ ~~Diepp~~ z Londynu, na Dieppe, do Paryża. — Na drodze żelaznej z Londynu do Newhaven, młody Baczyński, niezwykły jazdy, a miotany powozem raczo bieżącym, zrzygał się, doznając tego samego wzruszenia którego się doznaje na morzu

27. Mercredi. S. Rupert. 86—279

Przybyliśmy nad ranem do Dieppe — Do Paryża dojechaliśmy o szóstej — zaraz odwiozłem młodego chłopaka do Szkoły Batignolskiej i oddałem panu Malinowskiemu

28. Jeudi. S. Gontran. 87—278

29. Vendredi. *Vendredi-Saint.* 88—277

Nad ranem zjechali do Paryża, oboje z Marsylii, Karol Ostrowski, i panna Liegeois de Gottesheim. – Pannę de Gottesheim oprowadzałem po Kościołach dla widzenia grobów: Byliśmy w Kościele Ste Genevieve, w Pantheonie, w St Germain de Prés. – Panna de Gottesheim jest z Metz. Matkę straciła wcześnie. Ojciec umarł nagle tknięty apoplexią. Prawował się z rządem o zamek należący niegdyś do rodziny jego, a sprzedany podczas rewolucii francuskiej. Doniesienia że przegrał sprawił mu nagłą śmierć. – Zamek Ernstein, koło Strasburga, familijny także. – Jej stryj jeden w służbie austriackiej –

30. Samedi. S. Rieul. 89—276

~~[illegible]~~

Panna de Gottesheim ma stryja pod Strasburgiem, ale ubogiego. Wydarł mu majęt-ność Ernstein od ciotki, jakiś awanturnik. — Dziad Panny de Gottesheim miał dwie żony; i z obydwóch, miał potomstwo. — Widziałem wszystkie papiery dziewczyny —

31. Dimanche. PAQUES. 90—275

Pannę de Gottesheim wziąłem do teatru włoskiego. Przedstawiano Un Ballo in Maschiera. Mario. Penco. Marie Battu. Graziani.

—

Na święconem najpierw u Księstwa Czartoryskich w Hotelu Lambert. potem w Szkole Batignolskiej, gdzie był zbieg Polonii z całego Paryża — nareszcie, u Jenerała Zamoyskiego. U Jenerała było wykwintnie —

AVRIL

1. Lundi. S. Hugues. 91—274

2. Mardi. (D. Q.) S. Franç. de P. 92—273

Na obiedzie, na rue des Postes, 26, zaproszony przez panią Trembicką. —

3. Mercredi. S. Richard. 93—272

Zawiodłem pannę Liegeois de Gottesheim na rue des Postes, 26, na mieszkanie. — Młode oko i młoda dusza wzdrygnęły się na widok posępności panującej w tym domu, i łzy się dziewczynie posypały. zaczęła ją tulić pani Trembicka. —

4. Jeudi. S. Isidore év. 94—271

5. Vendredi. S. Ambroise. 95—270

6 Samedi. S. Prudent. 96—269

Odwiedziłem panią Trembicką. Zainteresowała się panną de Gottesheim. Znalazła że umysł ma zupełnie nie winny. ~~Za li~~ mówiła że pani Audley bardzo w niej sobie podobała. Dodała, że sama (pani T.) napisała do Xiężny Eustachowej Sapieżyny żeby przypilnowała Radowickiego który pannę de Gottesheim zgodził na nauczycielkę do Polski —

7. Dimanche. Quasimodo. 97—268

Najprzód, w Kościele de l'assomption. Kazał Xiądz Kaysiewicz. —

Potém, na lekcii Duchińskiego, w Cercle des Sociétés savantes. Śliczna była. Norwid hałaśnym znakiem klaskania mocno poklaskiwał. Istotnie ustępy były zachwycające. Duchiński zawiadomił że przyszłe jego lekcie będą po francusku.

Nakoniec, wieczorem, na lekcii Ziemkowicza, w tymże samym Cercle des Sociétés savantes. Mówił z pewnością zupełnie zadowolniego, oparty na swojim biegunie, rzucaniem ciągłem podejrzanego cienia na biegun przeciwny: i w tych cieniach zawarł całą rzecz. Słuchający wciąż był przygotowany że #

na reszcie wypadnie na ten biegun dla pogromienia go. Niewstawiając swego. Było to duszące.

8. Lundi. S. Gauthier. 98—267

9. Mardi. Ste Marie Egypt. 99—226

Byłem u pani Trembickiej, znalazłem tylko panny de Gottesheim. Pani Trembicka wyjeżdża. Dziewczyny nie chcą dłużej trzymać w tym domu (Rue des Postes, 26).

10. Mercredi. (N. L.) S. Fulbert. 100—265

11. Jeudi. Ste Godeberte. 101—264

12. Vendredi. S Jules. 102—263

Doniesienie telegramem z Poznania że p. Tytus Działyński dziś umarł. — O piątej odjechały z Paryża do Poznania Jenerałowa Zamoyska, panna Cecylia Działyńska, xiężna Adamowa Konstantowa Czartoryskiego, p. Jan Działyński z żoną. —

Wyręczyłem dziś Jenerałową w zawiedzeniu Władziunia do Szkoły pana Remy, gdzie rod niemowlęcy naukę publiczną bierze, którą potem matki prywatnie uprawiają.

13. Samedi. S. Marcelin. 103—262

Byłem u Pani Trembickiej, rue des Postes 26. Utrapienie z dziewczyną której na nię opieka spadła.

U pana Kasparka na śniadaniu dla kosztowania wina pana Grivois. — P. Kasparek sam dawniej trudnił się winem z czego przyszedł do pieniędzy i niepodległości; teraz bawi się w muzykę; gra na skrzypcach.

14. Dimanche. S. Tiburce. 104—261

15. Lundi. S. Paterne. 105—260

16. — W Teatrze Włoskim piękne contre alto słyszałem panią Trebelli, dwadzieścia kilka lat mającej. —

16. Mardi. S. Fructueux. 106—259

Pogoda na dworze. — Xiążę Czartoryski chodził dziękować arcybiskupowi za pozwolenie nabożeństwa żałobnego polskiego, na którem nadto sam ma celebrować. —

Odwiedziłem panią Cordier, r. Vintimille, 8, (dawną pannę d'Espagne) w interesach Brzezańskiego; a głównie prosić by zapytała pana Coles czy ma jakie pretensie do spadku po Brzezańskiej. —

17. Mercredi. S. Anicet P. 107—258

Odwiedziłem panią Trembicką. Wieczne utrapienie z dziewczyną pod jej opieką. Bawi jeszcze w Paryżu dla niej. —

Pogoda na dworze aż do upału.

18. Jeudi. (P. Q.) S. Parfait. 108—257

Pogoda na dworze nieustająca

P.P. Zygmunt i Wiktor Jordanowie ~~zebrali~~ zeszli się u mnie i przez długi czas gawędzili. – Wiktor bardzo zdrowo o sprawach naszych rozumuje; przenika je głęboko, i ma własny sąd o każdej rzeczy ugruntowany.

19. Vendredi. S. Léon, p. 109—256

Powiodłem Władziunia do szkoły pana Acmy, 334 rue St. Honoré —

—

Wieczorem na koncercie Violinisty Ernesta Hunneman, w Sali Beethovena. – Biegłość posunięta do ostatniej łatwości w wyrabianiu smyczkiem; czystość not nieodpowiadała biegłości. Przenosił jednak wrażenie jakie chciał sprawić z łatwością w słuchacza: cieniował dobrze

20. Samedi. S. Théotime. **110—255**

Poświęcenie Kaplicy u Siostr miłosierdzia Sw. Kazimierza, na rue Chavalleret, 40 (Gare d'Ivry). X. Kajsiewicz, mszę; a Kazanie miał X. Etienne. Uznał nas za lud wybrany, który ma wśród narodów une destinée particulière, które narodowi naszemu Bóg zaznaczył. ma więc dla świata zabłysnąć światłem zbawiennem. Uznał również że naród nasz idzie jak męczennik.

W Teatrze Włoskim na un Ballo in maschera – Był cesarz z cesarzową –

21. Dimanche. S. Anselme. **111—254**

22. Lundi. S. Opportune. 112—253

Byłem u xięży naszych Kaysie=wicza i Kaczanowskiego, umówić się co do nabożeństwa żałobnego za ś. p. Tytusa Działyńskiego

23. Mardi. S. Georges. 113—252

Nabożeństwo żałobne w kościele de l'assomption, za Marię z Potulickich Zamoyską.

Wieczorem na herbacie u Gordona gdzie i panna Taneiz—

24. Mercredi. (P. L.) S. Léger. 114—251

25. Jeudi. S. Marc, abs. 115—250

Generał Zamoyski synka swego Władzia wziął konno na rewię.

W Teatrze Włoskim, na Normie Penco, norma; a Biondini, ładna i młoda dziewczyna, gustownie i klasycznie ubrana, Adalgisa.

26. Vendredi. S. Clet, p. 116—249

27. Samedi. S. Polycarpe. 117—248

W Teatrze Włoskim, na Poliuto. Tenor, Pancani. i Penco. Graziani.

—

Giedroycia Romualda odwiedziłem, 354 r. Rue St Honoré. krewnego pani Rautenstrauch. odjeżdża do Kraju.

28. Dimanche. S. Vital. 118—247

29. Lundi. S. Robert. 119—246

W Teatrze Wielkim – na Benefisie Mario. Publiczności miały dużo chociaż ceny były podniesione – Dano dwa pierwsze akty Un Ballo in maschera. Wywołano go – Grata i Pani Tedesco z Grazianim z Anna Bolena. – Zucchini z Elisir d'Amore. – Maria Battu. z Sonnambuli – Przedstawienie uroczyste

30. Mardi. S. Eutrope. 120—245

Generała Zamoyska wróciła
z rana do Paryża —

MAI

1. Mercredi. (D. Q.) S. Jacq. S. P. 121—244

2. Jeudi. S. Athanase. 122—243

Jenerał Zamoyski odjechał do Londynu, zabierając z sobą Pułkownika Jordana, i Jana Lipskiego Starszego.

3. Vendredi. Inv. ste Croix. 123—242

Na operze francuzkiej — Les Huguenotes.

—

Władziunia Zamoyskiego wodzi Sam do szkoły pana Remy, do której chodzi-

4 Samedi. Ste Monique. 124—241

Na Koncercie Xiężny Alexandrowej Czartoryskiej w Sali Pleyela.
Symfonia Haydn'a: orkiestra. – Mozarta Concerto pour Piano, en ut mineur: Xiężna Alexandrowej. – Gluck'a, Choeur d'Iphigénie en Aulide: chory. – Chopin'a Larghetto con Recitativo du second concert: Xżna Alexandrowa. – Beethoven'a, air de Ballet de Prométhée: orkiestra. – Beethovena Fantaisie pour Piano, Orchestre & Choeurs: Xżna, orkiestra i chory –

5. Dimanche. Conv. s. Aug. 125—240

Lekcia Duchinskiego, w Cercle des Sociétés Savantes po francusku. – Był na niej pan Bourgoing. Tłomaczył się bardzo dobrze. –

6. Lundi. ROGATIONS. S. Jean P. L. 126—239

7. Mardi. S. Stanislas. 127—238

Nabożeństwo żałobne u S. Rocha za wymordowanych w Warszawie, 8° Kwietnia. Tłum ludu wielki. Kościół pełny. Kazanie powiedział Dominikanin, X. Minjard. Długie, rozumowane głęboko na tle religijnym o narodach, co je przy życiu trzyma, a co je z tego życia wytrąca. Polacy chcieli byli więcej słyszeć o sobie, nie zupełnie w oczekiwaniu zadowoleni. Spotkałem się z Xiędzem Godlewskim. Dużo mówił. Zdaje się być pod wpływem monomanii.

 35

8. Mercredi. S. Désiré, év. 128—237

Na koncercie tygodniowym pana Gouffé — rue de la Bruyère, 28.

Wieczorem, w Teatrze opery francuskiej, na Herculanum, Davida. —
Olympia, Tedesco; Lilia, Gueymard-Lauters.
Nicanor, Obin; Helios, Gueymard —

9. Jeudi. (N. L.) ASCENSION. 129—236

Na koncercie de la Société académique des enfants d'apollon. W sali Herza. Spiewała panna Colmache, pod nazwiskiem panny Vaxeri. – na skrzypcach grał Telezinski, premier prix du conservatoire – grał dobrze —

10. Vendredi. S. Gordien. 130—235

Władziunia Zamoyskiego, powiodłem do Szkoły. — Mimo że leżał przez dwa dni w łóżeczku zachwycony Katarrhem, wcale nieźle odpowiadał. —

11. Samedi. S. Mamert. 131—234

Byłem na całem nabożeństwie wieczornem, w kościele Notre Dame de Lorette. Organistę mają dobrego. Śpiewy w kościele wyborowe. Głosy jakie takie, bo podobno arcybiskup zabronił uciekać się po śpiewy w kościele do artystek —

12. Dimanche. S. Pancrace. 132—233

13. Lundi S. Servais. 133—232

W Kościele de l'Assomption nabożeństwo żałobne za Zarzyckiego zmarłego w Warszawie. A na Chaillot, pogrzeb Kapitana Zawierskiego —

Na nabożeństwie wieczórnem w Notre Dame des Blancs manteaux. Ta sama dobra śpiewaczka co i przeszłego roku

14. Mardi. S. Pacôme. 134—231

Na wieczornem nabożeństwie w Notre Dame des Blancs manteaux

15. Mercredi. S. Isidore, év. 135—230

Na Koncercie tygodniowym pana Gouffé, rue de Labruyère, 28.

Na wieczornem nabożeństwie w Kościele Magdaleny. Spiewy, w mierze

37

16. Jeudi. S. Honoré. 136—229

Na nabożeństwie wieczornem w Kościele St Philippe du Roule. Ksiądz miał kazanie o Polszcze. Przy wychodzie wybierano składkę na biednych Polaków

17. Vendredi. (P. Q) S. Pascal. 137—228

Pogrzeb Jenerała Langermanna. Pochowany na cmentarzu Père Lachaise. Przy zwłokach znaleźli się Jen. Dembinski, Jen. Konarski, Jac Byszewski, p. Morawski. Jenerał Dembiński przemówił nad grobem. Jen. Langermann był protestant. Odprowadził zwłoki jego do grobu pastor protestancki – i Pastor przemówił nad grobem. przemówił bardzo ładnie. Ciała towarzyszył Batalion piechoty

z Władziumem w Szkole naszej

18. Samedi. S. Venance. V. J. 138—227

Odwiedziłem panią Trembicką. Powiada że pani Jotkowa, to rodzona siostra Radowickiego. Więc istotnie wina wielka Radowickiego że bez żadnej odpowiedzi zostawił panu Liegeois co do otrzymania miejsca na które ją zamówił —

19. Dimanche. PENTECOTE. 139—226

Zabiegłem na wystawę malowideł, na godzinę przed zamknięciem więc niewiele mogłem widzieć —

20. Lundi. S. Bernardin. 140—225

Z Władziuniem zabiegliśmy w przechadzce do pani Trembickiej, rue des Postes, 26.

21. Mardi. S. Hospice. 141—224

Wycieczka do Montmorency na nasze zwykłe nabożeństwo roczne za zmarłych. X. Kaczanowski śpiewał mszę. W muzyce dośpiewującej był jeden głos wcale dobry i skrzypek wirtuoz. – Kazanie Xiądz Gabriel. – Po kazaniu mszy minęła przed kościołem przemówił do nas także, Pułk. Marmier. Poszliśmy mu podziękować w jego własnym domu. Rozdał nam swoją mowę ig. drukowaną już. – Towarzyszyłem potem p. Jesmano-wi aż na cmentarz. Wracając z nim, spotkałem się z panią Conseillant i jej córką. Wziąłem je do Enghien. Obwiozłem po jeziorze. Potem w Paryżu zawiozłem do Szajnera na obiad, Rue Villedo, 10,

22. Mercredi. Ste Julie. Q. T. 142—223

Na koncercie tygodniowym pana Gouffé, rue de Labruyère, 28.

Na obiedzie u pani Trembickiej Rue des Postes, 26

23. Jeudi. S. Didier. év. 143—222

24. Vendredi. (P. L.) S. Donatien. 144—221

Z Władziuniem Zamoyskim do Szkoły pana Remy. —

25. Samedi. S Urbain. 145—220

Na wystawie obrazów, &ca. w palais de l'Industrie. Z początku wszystko zdaje się niewarte i ohydne, aż się oko przyzwyczaji do algiebry malarskiej złożonej z nóg, głów i cielska. Wtedy zaczyna odróżniać i oceniać. Zdaje się że większa część maluje tak jak bobry domy sobie robią, jinstynktem nie myślą, bo myśl zaraz by zdążała do celu a tu celu żadnego niewidać. Packać byle packać.

Przyjechała znów do Paryża Księżna Adamowa Konstantowa Czartoryska z Synkiem Zygmuntem

26. Dimanche. *La Trinité.* 146—219

27. Lundi. S. Hildevert. 147—218

28. Mardi. S. Germain. 148—217

Z Xiędzem Czerkasem (l'abbé Lachaise) w Teatrzyku Palais Royal grano Le mardi Gras, gdzie nazwisko Markowskiego wprowadzono. — I potem przedrzeźniano grę ~~fr~~ francuską Ristori'ey.

29. Mercredi. S. Maximin. 149—216

Z Drem Romanowskim, Bibliotekarzem Kórnickim, zajechanym suchotami, byliśmy u Dra Barthe, rue des Sts Pères, 7 bis, słynnego, jak powiadają, z leczenia na piersi. mało polepszenie obiecywał.

—

Ostatnie zebranie u pana Gouffé rue de Labruyère, 28, na jego koncercie tygodniowym, w tej porze roku. — Zapowiedział że się wynosi z tego domu, na ulicę Jean Baptiste Say, No. 6. —

Zgon w Paryżu Lelewela.

30. Jeudi. S. Fête-Dieu. 150—215

U Xięstwa Czartoryskich w domu nabożeństwo. msza cicha, ale panny pensii śpiewały różne pieśni podczas mszy, między innemi: "Swięty Boże Swięty mocny &c" i "Boże coś polskę przez tak liczne wieki." — Xiąże Adam przez część mszy stał na nogach, a przez część klęczał. — Pod koniec, już po przeżegnaniu, wyszedł z córką która go trzymała za ramie. Słabość mu niedopisuje. A je dobrze. — Właściciel St. Roch piękna muzyka

31. Vendredi. (D. Q.) Ste Pétronille. 151—214

~~[illegible]~~ Ostatnia lekcia z propis Władziusia u Pana Remy, rue St. Honoré, 334. — Dano mu numer ostatni, chyba dla tego że ktoś musiał być ostatni; dodał pan Remy sam, że współubieganie się prawdziwe jest kiedy chłopaki są zamknięte i pytania zadane rozwiązują na piśmie —

W Teatrze Opery francuskiej, na Herculanum. — miłe to i słodkie ale jakoś niewraża się w umysł głęboko. za nic wydatniejszego schwycić niemożna

Paris, Quai d'Orléans, 6,

JUIN

1. Samedi. S. Pamphile. 152—213

Pogrzeb Lelewela. Msza w Kościele St. Vincent de Paul. Młodzież polska ciało niosła na wóz i z woza do kościoła i nazad. Nad grobem mówili: Ludwik Wołowski, Rabin francuski Astruc, i ouvrier Chabot; - Przy rozchodzeniu Płk. Różycki. Xiądz Jełowicki zapowiedział trzy msze za duszę Lelewela przez trzy piątki —

W Teatrze włoskim na Sztuce Phedra, granej przez Mme. Ristori —

2. Dimanche. S Pothin. 153—212

3. Lundi. Ste Clotilde. 154—211

4. Mardi. S. Optat. 155—210

Rozmowa z Kalinką o jich potrzebach kancelaryjnych. Wzywał mnie ażebym jim w tych potrzebach wygodził —

5. Mercredi. S. Boniface. 156—209

Zgromadzenie Towarzystwa Literackiego Tylko Duchinski miał niedługą przemowę. Na zgromadzeniu był Onufry Kopczyński poraz pierwszy —

6. Jeudi. S. Claude, év. 157—208

7. Vendredi. S. Sylvain. 158—207

Na wielkiej operze. Le Comte Ory
La Graziosa, Ballet. Ferraris, jak
wicher latała. — I drugi Ballet
Le Marché des Innocents, w którym
popis dla mme Marie Petipa. Śliczna noga
toczona, młoda, ładna, szalejąca w tańcu.
mazura dwa razy tańczyć zmuszona.
Oklaski długie, rozległe, serdeczne ——

8. Samedi. (N. L.) S. Médard. 159—206

W Teatrze Włoskim na przedstawieniu Béatrix przez Ristori, po francusku. Złudzenie dochodzi do wysokiego stopnia; ciekawość nieustaje: równym krokiem publiczność i aktor biegą do końca.

9. Dimanche. Ste Pélagie. 160—205

Po południu do Pani Conseillant rue de l'..paix 76, Batignolles. U nich na obiedzie.

10. Lundi. S. Landry. **161—204**

11. Mardi. S. Barnabé. **162—203**

Z wizytą u Pani Cordier, rue Vintimille 8, rozmówić się o postawieniu nagrobka dla pani Brzezańskiej, jak to zlecił Żaba.

12. Mercredi. Ste Olympe. 163—202

W Teatrze wielkiej Opery. sztuki decomte ory. Graziosa. i marché des Innocents.

13. Jeudi. S. Antoine de P. 164—201

14. Vendredi. S. Ruffin 165—200

15. Samedi. (P. Q.) S. Modeste. 166—199

16. Dimanche. S. Fargeau. 167—198

17. Lundi. S. Avit. 168—197

Z Gordonem na Operze Francuzkiej

18. Mardi. Ste Marine. 169—196

na mszy w kościele Jezuitów
na rue des Sevres. nabożeństwo
do St. Boboli

z Reitzenheimem schadzka
dla rozmawiania się o zgubie
pani Brzezańskiej

19. Mercredi. S. Gervais, S. Protais. 170—195

W operze francuskiej na
Herculanum. Byli
dnia tego posłowie Siamscy

20. Jeudi. S. Silvère. 171—194

Xiężę Adam z domem całym pojechał na wieś.

21. Vendredi. S. Leufroi. a. 172—193

22. Samedi. (P. L.) S. Paulin. 173—192

Byłem na wystawie obrazów w palais de l'industrie. —

23. Dimanche. S. Andri. v. 174—191

Chłopakom Bulgarom pokazywałem ich rachunki: — Pulewa niebyło. Zatrzymany za jakąś swawolę —

24. Lundi. S. *Jean-Baptiste.* 175—190

na opeze francuskiej, Robert
le Diable Meyerbeera —
Isabelle vandenheuvel
alice Marie-Sax – ....
jedna Pani vandenheuvel co dobrze
śpiewała —

25. Mardi. S. Prosper. 176—189

26. Mercredi. S. Babolein. 177—188

na La Favorite, w operze
francuskiej. Tedesco

27. Jeudi. S. Crescent. 178—187

28. Vendredi. S. Irénée. V. J. 179—186

29. Samedi. *S. Pierre et S. Paul.* 180—185

Na wystawie malowideł w palais de l'Industrie z Władysiem Zamoyskim.

30. Dimanche. (D. Q.) Com. de S. Paul. 181—184

49

Paris, Quai d'Orleans 6.

JUILLET

1, Lundi. Ste Eléonore. 182–183

Na obiedzie u pani Trembickiej rue des Postes, 26. – Przy mnie siedział niemczyk jakiś z Friburga który zna Trentowskiego, i z córką jego dużo tańczył tej zimy

2. Mardi. Visit. de N.-D. 183—182

3. Mercredi. S. Thierry. 184—181

W teatrze Opery francuskiej. Guillaume Tell. — Niemogę znieść Gueymarda. Into=nacie okropne, głos rozpłaszczony, rzucany trzęsiączką, jest obrzydły. Psuje mi całą sztukę

4. Jeudi. Trans. s. Martin. 185—180

Kostiłowskiego wziałem na śniadanie

5. Vendredi. Ste Zoé, mart. 186—179

6. Samedi. S. Tranquillin. 187—178

u Pani Trembickiej na obiedzie
Rue des Postes, 26

Na lekcii pana Flourens, w Jardin
des Plantes: Formation des Etres.

7. Dimanche. Ste Aubierge. 188—177

Na lekcii Duchińskiego w cercle
des Sociétés Savantes

8. Lundi. (N. L.) S. Procope. 189—176

9. Mardi. S. Cyrille, évêque. 190—175

Na lekcii pana Flourens, w Jardin des Plantes. Nazwał Faculté de la Médecine "oslami". Wyrażenie było takie la faculté a fermé la porte à la circulation du sang, la faculté a fermé &c (czterykroć). mąż ród ludzki [rzekł] był złożony = composé d'ânes — tak jak la Faculté? —

—

Władzimierza wodziłem na Rue de Lille, 103, na Gimnastykę do pana Foucault

10. Mercredi. Ste Félicité. 191—174

Na Les Huguenots, w Teatrze Opery francuskiej. — Dobrze śpiewali —

=

Na ślubie panny Webb, avenue Marbeuf, 10.

11. Jeudi. Tr. S. Benoît. 192—173

12. Vendredi. S. Gualbert, 193—172

Miała być Konsultacia Doktorów nad Xięciem Adamem. Wyrzekli że gaśnie i że zgaśnie niedługo.

13. Samedi. S. Eugène 194—171

na lekcii p.a Flourensa w Jardin des Plantes.

14. Dimanche. S. Bonaventure. 195—170

W nocy o jedenastej Generał Zamoyski wrócił z Londynu do Paryża, przywołany telegrafem z powodu grożącej słabości Xięcia Adama. —

15. Lundi. (P. Q.) S. Henri, E. 196—169

Z rana z Generałem Z. i Władzuniem pojechaliśmy do Montfermeil gdzie Xiążę Adam. Pytał Generała o nowiny z Londynu. — Lekarz o nim wyrzekł że la plante est morte mais l'homme vit. — Wróciłem do Paryża i zabrawszy dzieci z mamką pojechałem na nowo do Montfermeil. Koło dziewiątej Xiążę Adam skończył swój żywot ziemski. Noc przepędziłem przy ciele jego z Xiędzem.

16. Mardi. S. Eustate. 197—168

Dziś przybyli do Montfermeil Jen. Dembiński, p. Barzykowski, Szemioth i młody Zaba. — Xiążę Witold z Żoną dziś dopiero nadjechali. Scena była rozrzewniająca i rozdzierająca jich zetknięcia się już z Xięciem nieżywym którego zostawili żywego. — Pan Jan Działyński z Xięciem Romanem Czartoryskim także dziś nadjechali.

Wieczorem wróciłem do Paryża.

Pani Tytusowa Działyńska, z panną Cecylią i siostrą jej młodziutką, panną Anną, zjechały do Paryża

17. Mercredi. S. Alexis. 198—167

Generał Zamoyski z Montfermeil wrócił do Paryża z rana, a wieczorem nazad pojechał do Montfermeil —

18. Jeudi. S. Th. d'Aq. 199—166

Zwłoki Xięcia Czartoryskiego z Montfermeil przywiezione do hotelu Lambert i złożone w jego własnych pokojach na dole. — Mowią że balsamowanie się niedało

19. Vendredi. S. Vincent de P. 200—165

Odwiedziłem pana Szyrme który zjechał do Londynu na pogrzeb Xięcia Czartoryskiego. Stanął w Hotel de Normandie. —

20. Samedi. Ste Marguerite. 201—164

21. Dimanche. S. Victor, m. 202—163

22. Lundi. (P. L.) Ste Madeleine. 203–162

Zwłoki Xięcia A. Czartoryskiego
z hotelu Lambert poniesione do Kościoła
St. Louis-en-l'île; a potem zawiezione
do Montmorency, gdzie złożone
pod Kościołem. — Pogrzeb był na
wielką skalę wspaniały, godny Xięcia.
Szczęśliwie pogoda służyła. — W
Montmorency przemówił Patka
marmier, maire. — Trumnę nieśli
w połowie Izraelici.

23. Mardi, S. Apollinaire. 204–161

24. Mercredi. Jours caniculaires. 205—160

Obiad składkowy dla Szyrmy, Szulczewskiego, i Żaby, trzech Deputatów Londyńskich na pogrzeb Xięcia Czartoryskiego u Jędrzeja, r. Ville do 10. - Byli Kunatt, Błotnicki, Plachecki, Jesman, Dubiński, Jedliński, Kowalski, Wróblewski, Bielski, Szulczewski Felix, Reitzenheim, Żaba Stanisław, Kossiłowski i ja. — Z roskoszą siedzieli aż do jedenastej —

25. Jeudi. S. Jacques-le-M. 206—159

+ Żaba napoleon, mnie Jesmana i Kunatta wziął z sobą, i z córką i synem na obiad do Palais Royal

26. Vendredi. Tr. de s. Marcel. 207—158

Gawędkę długą sieliśmy z panem Szyrmą, wieczorem. Mówiłem mu obszernie o pracach Duchińskiego i Wrońskiego. Mówiłem żem dał Drowi Worthingtonowi dzieło Wrońskiego Réforme de la Philosophie. Uważałem syna Szyrmy o za sposobnego do dania rozgłosu tym pracom w anglii. Powiedział że syn jego bardzo zatrudniony uniwersyteckiemi pracami. —

Imieniny Xiężny adamowej. Była msza w domu, w Hotelu Lambert

27. Samedi. S. Pantaléon. 208—157

Pan Szyrma dał dla przyjaciół mały obiadek. Było nas tylko pięciu, a pod koniec sześciu. P. Szyrma, Kunatt, Jedman, Franciszek Grzymała i ja — potem Bielski.

28. **Dimanche.** Ste Anne. 209—156

29. **Lundi.** (D. Q.) Ste Marthe. 210—155

Nabożeństwo żałobne za Xięcia Czartoryskiego w kościele Wniebo-wzięcia. Xdz Jełowicki miał mowę pochwalną, którą czytał. Czytanie odjęło jej urok.

Potem na Towarzystwie Literac-kiem odczytano testament polityczny Xięcia. Zaproponowano składkę na pomnik.

Jesman wydał obiad w passage de l'Opéra. Był Żaba z córką i synem, ja, Jesman. Obiad był wyśmienity

30. Mardi. S Abdon. 211—154

Żaba zaprosił na obiad, do Palais Royal, na diner européen. Było nas ośmiu: Jesman, Kunatt, Ostrow, Szyrma, Żaba ojciec, syn i córka i ja. —

31. Mercredi. S. Germain l'Aux. 212—153

. Dimanche. S. Dominique. 216—149

Lekcia Duchińskiego publiczna po francusku w Cercle des Sociétés Savantes. W wywodzie siły twórczej w człowieku był bardzo trafny. Czy człowiek tę siłę ma? a jużci ma. Któż stworzył zło? a jużci człowiek. Siłę więc ...nia ma,+- Powiedział słów parę ...

1. Jeudi. Ste Sophie. 213—152

30. Mardi. S Abdon. 211—151

Żaba zaprosił na obiad, do Palais Royal, na diner européen. Było nas ośmiu: Jesman, Kunatt, Ostrowski, Szyrma, Żaba ojciec, syn i córka i ja. —

3. Samedi. Inv. S. Etienne. 215—150

4. Dimanche. S. Dominique. 216—149

Lekcia Duchińskiego publiczna po francusku w Cercle des Sociétés Savantes. W wywodzie siły twórczej w człowieku był bardzo trafny. Czy człowiek tę siłę ma? a jużci ma. Któż stworzył zło? a jużci człowiek. Siłę więc do tworzenia ma, &. Powiedział słów parę o X^{ciu} Czartoryskim i o Lelewelu trafnie.

5 Lundi. S Yon. 217—148

Byłem u p^a Brown, dawnego mego znajomego a korespondenta Morning Post'a – rue Rabelais, 14. Podziwiał Włochów za to że nie przebaczają, że się mszczą. Ja mu na to powiedziałem o Wileżku, który wolał się zabić, jak zabić W^{go} Xięcia Konstantego, obrażony od niego, bo niechciał być pierwszym z Polaków do odebrania życia Panującemu. – Niewiem jak to historia osądzi mówiłem: ale położy taki akt Polaka, obok Włocha który się mści przez zabójstwo na bliźnim zabijając go z tyłu, niewiem czy to daje jaką przewyższkę Włochowi.

6. Mardi. (N. L.) Transfig. de J.-C. 218—147

W Na wielkiej operze francuskiej — Benefis pani Marie Petipa, ~~R~~ tancerki z teatru Peterzburgskiego. massa przedstawień. Śpiewali Tamberlick i pani Viardot —

7. Mercredi. S. Gaëtan. 219—146

Pogrzeb Dra Hłaśniewicza na cmentarzu Montmartre —

8. Jeudi. S. Justin. 220—14

9. Vendredi. S. Amour. 221—144

10. Samedi. S. Laurent. 222—143

11. Dimanche. Ste Suzanne. 223—142

Generał Zamoyski, z Siostrą panią Działyńską i jej córką panną Anną, odjechali do Bagnerre de Luchon

12. Lundi. Ste Claire. 224—141

Bulgara młodego woziłem do poselstwa dla dostania passportu dla niego. — mieliśmy list do p. Garin, sekretarza paszy - aleśmy się z nim niewidzieli.

13. Mardi. (P. Q.) S. Hippol. 225—140

Idziemy na nowo z Zeczkowem do poselstwa Otomańskiego. stamtąd do Konsulata ottomańskiego, rue de la Victoire 44, gdzie passport nareszcie otrzymujemy &ca —

14 Mercredi. S. Guerf. V. J. 226—139

Posłałem mojich Bulgarów, Naczowa, Brakalova, i Pulera, do Szkoły Bati:
-gnolskij tam ... widzieć rozdanie nagród uczniom. Mocno zadowolen.

15. Jeudi. ASSOMPTION. 227—138

Pulew, Bulgar nasz, otrzymał doniesienie że ojca jego rozbójnicy w góry uprowadzili.
- Z rana poszedłem na cmentarz Neuilly do grobu Wrońskiego. Potem do Kościoła w Neuilly, gdzie śpiewano Te Deum dla Cesarza — Potem do Dam Conseillant rue de la Paix 76, Batignolles, gdzie zostałem na obiad — Pannie Bathildzie ofiarowałem Bukiet Kwiatów. Mówiła że najprzód z rana przyszedł do niej Duchiński; potem ongé, a ja na końcu

61

16. Vendredi. S. Roch. 228—137

17. Samedi. S. Mammès. 229—136

Jeneralowa Zamoyska pojechała do Bruxelli na obłoczyny starszej córki Xięcia Adama Konstantego Czartoryskiego. Biedaczka poszła do klasztoru: zrodzona z protestantki, wychowana jako protestantka, została Katoliczką i oparła się aż w klasztorze —

Zawiozłem do Montfermeil dla Marysi Zamoyskiej, wózek kupiony przez Jeneralowę — Zjechaliśmy się razem z Doktorem Stanskim, który jeździł dla Gucia Czartoryskiego — Zjedliśmy razem wyborne śniadanie na wsi.

18. Dimanche. Ste Hélène. 230—135

Duchińskiego wziąłem na śniadanie do domu angielskiego w pobliżu poselstwa angielskiego. — Potém poszedłem do pani Consillaut, dla zakomunikowania lista Baranowskiego o Wrońskim i mojéj odpowiedzi.

Odwiedziłem Kątskich, rue Clichy 69. mówili że Antoni był niedawno w Paryżu, i zapewne do Paryża powróci. —

19. Lundi. S. Louis, év. 231—134

Jeździłem do Fontainebleau na pogrzeb Franciszka Trzcińskiego. — Polaków niebyło tak dużo, bo to trochę daleko — Byli dwaj bracia Zalescy, Karwowski, Płk Tłubicki, syn zmarłego kr. ~~i~~ Ledóchowski i ja. — Ledóchowski gadał nad grobem — —

Wieczorem na Hugenotach. Nowa śpiewaczka, dobrze się przedstawiająca Rey-Balla. — Michot Raoula śpiewa wybornie

20. Mardi. (P. L.) S. Bernard. 232—133

21. Mercredi. S. Privat, év. 233—132

Odwiedził Kasparek z Borchardem. Borchard był adjutantem Dembińskiego na Węgrzech. dzisiaj wino szampańskie ~~ro~~ robi na sposób pani Cliquot—

Na Huguenotach— Michot coraz lepiej się przedstawia—

22. Jeudi. S. Symphorien. 234—131

23. Vendredi. S. Sidoine. 235—130

Na Le Trouvère w operze francuskiej. Azucena = Viardot; Manrique = Michot; Eleonora = Rey-Balla. doskonale śpiewali — Viardot śpiew swój rozpoczęła siedząc przez pierwszą strofę

24. Samedi. S. Barthélemi. 236 – 129

25. Dimanche. S. Louis, roi. 237—128

26. Lundi. Fin des jours canicul. **238—127**

Na pogrzebie Ignacego Kisielnickiego – Umarł nagle. Pochowany z przepychem – niepotrzebnym.

Jeneratowa w nocy wróciła do Paryża z panną Cecylią –

27. Mardi. S. Césaire. **239—126**

Na lekcii pana Flourensa w Jardin des Plantes. – Mówił o instinkcie – głównie o Pszczołach: 1°) – Pszczoły pozbawione Królowej ustają w pracy; 2°) Królowę tworzą mrówki robocze, zamykając owad w celi trzy razy szerszej od zwykłych, i karmiąc go szczególnym rodzajem liścia; 3°) – Królowa uwięziona nigdy niezapładnia się, ale na wolnem powietrzu. Raz zapłodniona, do dwóch lat jest płodna. –

28. Mercredi. (D. Q.) S. Augustin. 240—125

29. Jeudi. S. Médéric. 241—124

U Balarda dałem zdjąć siebie fotografem. —

30. Vendredi. S. Fiacre. 242—123

31. Samedi. S. Ovide. 243—122

Z Jenerałową Zamoyską, z Władzia-
mirem, z panną Cecylią Działyńską, i
z panną Radolińską, pojechaliśmy z
Paryża do Havre, i osiedliśmy w
Sainte adresse w Grand Hotel des
Bains, 400 franków miesięcznie
od mieszkania, i pięć franków
dziennie od osoby za jedzenie. (zwykle
rachowali sześć, i doliczali pół franka za
służbę od osoby dziennie). - mieszkanie
bardzo dogodne.

Pobyt, w Sainte adresse, pod Havrem. w Grand Hotel des Bains. –

SEPTEMBRE

1. Dimanche. S Leu, s. Gilles. 244–121

2. Lundi. S. Lazare. 245—120

3. Mardi. S. Grégoire. 246—119

4. Mercredi. (N. L.) Ste Rosalie. 247—118

Jeneralowa Zamoyska, Władzio i ja, jeździliśmy do Trouville dla widzenia się z Doktorem Roccas. Ten powiedział że Władzio niepotrzebuje się kąpać

5 Jeudi. S. Bertin, a 248—117

6. Vendredi. S. Onésiphore. 249—116

7. Samedi S. Cloud, prêtre. 250—115

8. Dimanche. NAT. DE LA V. 251—114

9. Lundi. S. Omer, év. 252—113

10. Mardi. Ste Pulchérie. 253—112

11. Mercredi. (P. Q.) S. Hyacinthe. 254—111

112

12. Jeudi. S. Raphaël. 255—110

Jenerałowa Zamoyska, po odebraniu listu od Panny Birt o słabości Witolda dziś odjechała z Władziem do Paryża

—111

13. Vendredi. S. Maurille. 256—109

Panna Cecylia Działyńska, Panna Radolińska i ja, dziś odjechaliśmy z Sainte Adresse do Paryża. —

Przez czas pobytu nad morzem kąpałem się siedm razy. —

14. Samedi. Exalt. Ste Cr. 257–108

Bukaty był w Paryżu od dwóch tygodni. Dziś zrana widział się ze mną, i dziś zrana odjechał do Marsylii.—

15. Dimanche. S. Nicomède. 258—107

Na nabożeństwie w kościele de l'assomption. Ksiądz Kaczanowski miał mszę i kazanie.

Duchińskiego wziąłem z sobą na śniadanie.—

16. Lundi. S. Corneille. 259—106

W Teatrze de l'Odéon. – Sztuki: Ecole des maris, moliera; l'Institutrice, Faucher i Le Décameron. – Panna Dambricourt, aktorka nowa, ma rysy wschodnie i całą bijącą piękność czystego wschodu. – Panna Russeil, w l'Institutrice, nowa także, gra z talentem obiecującym. Wymawia wyraźnie, głos dobry. –

17. Mardi. S. Lambert. 260—105

Jenerał Zamoyski, z siostrą panią Działyńską i panną Anną Działyńską wrócili do Paryża. –

18. Mercredi. S. Jean Chr. 4 T. 261—104

Bukatemu, do marsylii, posłałem list Baranowskiego, donoszący że mu się ściele droga do posady inżynierskiej w Włoszech —

19. Jeudi. (P. L.) S. Janvier. 262—103

Państwu Palmer posłałem trzy portrety swoje fotograficzne —

20. Vendredi. S. Eustache. 263—102

P

21. Samedi. S. Mathieu. 264—101

Pogrzeb Antoniego Goreckiego. Z domu rue du faubourg St Denis, 200, ciało powieziono do Montmorency. W Kościele pośpiewano nad nim. Maire miasteczka wszedł do Kościoła po urzędzie z żandarmami swemi i gwardzistami. Z Kościoła młodzież polska poniosła ciało aż na cmentarz. Na cmentarzu przemawiał Franciszek Grzymała. Młodzież potem śpiewała: "Boże coś Polskę" — Było do sześćdziesięciu osób. Jenerał Dembiński był aż na cmentarzu. dalej Jełowicki Alexander, Chodźko Alexander, Wołowski Ludwik, Czyński, Kwiatkowski.

22. Dimanche. S. Maurice. 265—100

23. Lundi. Ste Thècle. v. 266—99

24. Mardi. S. Andoche. 267—98

25. Mercredi. S. Firmin. 268—97

26. Jeudi. Ste Justine. v. 269—96

W zakładzie szkolnym pana Auberta
Boulevard montparnasse, 129. zapo-
wiedzieć że mu jednego Bulgara oddamy.

27. Vendredi. (D. Q.) S. Côme, s. Dam. 270—95

W Odeonie, na Phedrze. Karoly.
Dobrze grała. Sprawia kompletną illuzią.
Niektóre miejsca cudownie oddała, jak np
stopniowanie miłości w sobie, którą pędza
na Wenerę. Wierzyć trzeba było że albo jest Wenera
albo że Karoly wierzy że jest. — Hipolit ró-
wniej dobry. Oenona wyborna. — Aricia
(panna Rousseil.) ~~jest~~ wielce interesowna. —
Takiego szczęśliwego doboru aktorów jeszcze nie
widziałem. Wszystko było na swojem miejscu. —
Ubiory starannie podobierane. — Widziałem
tę Phedrę z Rachelą, widziałem ją z Rittori,
Phedra Karoly z niemi równana, ma ogromną
przewyszkę —

28. Samedi. S. Céran, év. 271—94

29. Dimanche. S. Michel, a. 272—93

30. Lundi. S. Jérôme. 273 - 92

u Pana Gervais, w szkole du commerce w interesie Puleva. Powiedział P. Gervais że Pulef nienależy do uczniów turbulents że jest cichy, tylko uczyć. że chyba mu trzeba stać zakolnierzem.—

Był u mnie P. Aubertin, właśnie ten u którego mamy zostawić Puleva. Ten właśnie będzie tem co będzie stało za kołnierzem Puleva.

Paris, Quai d'Orléans, 6.

OCTOBRE

1 Mardi. S. Rémi, év. 274—91

W szkole Montparnasse rozpytać się za co oddalony Obuchowski. Zwiedziłem przytém szkołę, nie wiedzie się jej —

W Teatrze Włoskim na otwarciu. Il Matrimonio Segreto. Penco. Battu. Alboni. Belart. Zucchini. Badiali. — Sztuka monotonią ciąży —

Skład Tegoroczny:

Prime donne Soprani: Battu, numa Penco, Volpini.
Prime donne contralti: Alboni, Trebelli.
Prime donne comprimarie: Tagliafico, Vestri.
Tenori: Belart, Mario, Tamberlick, & Brini (Braun) [illegible]
Barytoni: Badiali, Beneventano, & Della Sedie
Primi Bassi: Capproni & Tagliafico
Buffo: Zucchini. — m.rs Grimaldi & Castelli. roles accessoires. —

2. Mercredi. SS. Anges gard. 275—90

Byłem znowu ~~w~~ u P. Gervais, w szkole du Commerce, by zabrać Pulem Postrzegłem, że mnie nieoczekiwali, więc odłożyłem do piątku : i pojechałem uwiadomić o tem pana Aubertin

3. Jeudi. S. Cyprien. 276—89

4. Vendredi. (N. L.) S. François d'Ass. 277—88

Puleva przeprowadziłem z Szkoły supérieure du Commerce, do Szkoły pana Aubertin, Boulevard Montparnasse, 129.

5. Samedi. Ste Aure, vierge. 278—87

W Teatrze Włoskim. La Sonnambula. — Marie Battu. Belart. — Tagliafico, mąż i żona. — Śpiew Belarta (tenora) wielki, śliczny, pełny, męski: słuchałem go z przyjemnością. —

Siedziałem od północy aż do trzeciej godziny przy Jenerale Zamoyskim, męczonym bólem nóg.

 74

6. Dimanche. S. Bruno. 279—86

Na lekcji Duchińskiego, w Cercle des Sociétés savantes. – miał sporo ludzi. Był i Gałęzowski i Malinowski.

Na obiedzie u Pani Conseillant, rue de la Paix 76 Batignolles –

7. Lundi. S. Serge. 280—85

8. Mardi. Ste Brigitte. 281—84

9. Mercredi. S. Denis, év. 282—83

10. Jeudi. (P. Q.) S. Géréon. 283—82

W Teatrze Włoskim na Semiramidzie. Soprano, Penco; contralto, Alboni; Baryton, Beneventano; Bass, Capponi. — Nowem zjawiskiem, Beneventano: głos mocny i czysty, ale niegiętki. — Wszyscy byli w głosie.

11. Vendredi. S. Gomer. 284—81

12. Samedi. S. Wilfrid, év. 285—80

13. Dimanche. S. Gérand. 286—79

W Teatrze Włoskim na Il Barbiere di Siviglia. Mario. Alboni. Beneventano (Figaro). Zucchini.

14. Lundi. S. Caliste. 287—78

15. Mardi. Ste Thérèse. 288—77

16. Mercredi. S. Gal, év. 289—76

17. Jeudi. S. Cerbonet. 290—75

na Teatrze Włoskim. — Un Ballo in maschera. — Mario. Delle Sedie. Penco. Marie Battu. — Mario się wysilał, ale mu szło dobrze! — Delle Sedie prześliczny Baryton. Battu po dawnemu miała minkę rześką, do smaku przypadającą. Mario czuł że go nikt nie ćmi, królował. Był ruchawy i z góry triumfujący. Pierwszy śpiew, jego w ostatnię dawniej zimno, dziś z oklaskami przyjęty. Umierał teraz krócej i nie na kanapie, na krześle z którego od razu staczał się na ziemię umierając.

18. Vendredi (P. L.) S Luc, évang. 291—74

19. Samedi. S. Savinien. 292—73

Dziś z rana o w pół do osmej odjechały do Poznania: Pani Działyńska, Panna Cecylia i Anna siostry Działyńskie, Panna Radolińska, i angielka guwernantka panna Sankey —

W Teatrze Włoskim: na Il Trovatore Mario. nowy Baryton, Delle Sedie. nowe Contralto, panna Sellini. Renco. — Panna Sellini postawą ciała wyrazista rysuje niekiedy bardzo szczęśliwie każdy wzięt naprężenia w akcii, tak że giest śpiewowi pomaga, a śpiew ożywia giesta. Dostała też huk oklasków i wywołanie. Wszyscy co do jednego byli wywołani. Spiewali wybornie ani się czuło że się jest na sztuce znajomej.

20. Dimanche. S. Caprais. 293—72

Dzień Sgo Jana Kantego. – Kościół
był pełniusieńki. Uczniowie Szkoły Batignol-
skiej śpiewali bardzo ładnie. – Kazanie Xię-
dza Jełowickiego zwięzłe, trafne i głębokie.
Mówił że na Kościół polski w Paryżu jest już
do Stu Tysięcy Franków. – Dał przyganę młodym
którzy śpiewali w kościele głównie pieśń z
"Dymem Pożarów", pieśń osnowaną na dumie.
Taka pieśń niemoże być kościelną. – Młodzi
dotknięci, ustawili się u drzwi i natychmiast ją
zanucili. Przybiegł do nich X. Kamiński i w imię
Ojczyzny zaklinał żeby zaprzestali. Gdy to niepomogło,
wołał: wyjdź, wyjdź. Gdy i to niepomogło: zakl jesteście
zdrajcy ojczyzny

21. Lundi. Ste Ursule. 294—71

 78

22. Mardi. S. Mellon, év. 295—70

23. Mercredi. S. Hilarion. 296—69

W operze francuskiej: na Alceste Glucka. (Viardot. Michot.) — Muzyka suta, zawiesista, uderza i porusza i zachwyca głębokością swoją, w tonach poważnych religijnych. — Klaskano. Widać publiczność smakuje. Potem Ballet, La vivandière. (Zina i merante) —

24. Jeudi. S. Magloire. 297—68

Nabożeństwo żałobne za ArcyBiskupa warszawskiego Fijałkowskiego w Kościele Wniebowzięcia. - Znów śpiewy

25. Vendredi. S. Crépin, s. Crép. 298—67

Aż do czwartej z południa zostałem przy łożu Jenerała Z. Niespał w nocy - probował zasnąć we dnie. —

26. Samedi. (D Q.) S. Rustique. 299—66

Generał Zamoyski, z Generałową, Władysiem synem, Michaliną panną pokojową i Grzegorzem służącym odjechali do Yvetot, a stamtąd do Château de Graranchon, Lillebonne (Seine Inférieure)

Pani Trembickiej zaniosłem portret fotografowany Generała Zamoyskiego przez Reutlingera. Jej samej niezastałem.—

27 Dimanche. S Frumence 300—65

28. Lundi. S. Simon, s. Jude. 301—6

Pan Parreaux uraczył mnie sutém śniadaniem. — Wieczorem poszedłem na Pied de Mouton w Teatrze St. Martin. Wstydziłem się nieco żem poszedł, bo to sztuka nie dla dorosłych; dorośli więc którzy na nią chodzą, muszą jiść w rząd dzieci. —

29. Mardi. S. Faron, év. 302—6

Na operze Włoskiej. Marta, Flottowa. Popisywała się nowa śpiewaczka Volpini, słabego głosu.

30. Mercredi. S. Lucain. 303—62

W Operze francuskiej, na Alceście. Modlitwa Dieu puissant otrzymała oklaski i powtórzenie. Potem Ballet marche des Innocents. Petipy, tej walnej dziewki, miejsce wzięła Zinna. Zwinne to stworzenie, ale niedaje zapomnieć pierwszej, owszem z żałością ją przypomina.

31. Jeudi. S. Quentin. V. J. 304—61

W Vaudevillu na Attaché d'ambassade, sztuce napisanej zumyślnie dla jawnogrzesznicy, Juliette Beau. Krytyka i sztukę i grę potępiła. W rzeczywistości jednak i jedno i drugie mocno zajmuje: wszystko nietylko zdaje się być prawdopodobnem ale prawdziwem — Jakoż, piękność Julietty jest prawdą; ci co z nią grają niesą wolni od wpływu jej wdzięków. Że bogata, również prawda. Więc w tej sztuce więcej prawdy jak zmyślenia. I niemiałaby interesować? — Głos Julietty dźwięczny przyjemny

Paris, Quai d'Orléans, 6.

NOVEMBRE

1. Vendredi. LA TOUSSAINT. 305—60

2 Samedi. (N. L.) Les Trépassés. 306—59

W Odeonie na Horace. Karoly. – Rozumiem dobrze Francuzów do Trajedii. Rzygać się chce na sam widok zniszczonych, bezkształtnych Francuzów, przebranych za Rzymian. Z niesmakiem słuchałem. Impresacii Kamilie podnosiła się do illuzii —

3. Dimanche. S. Marcel, év. 307—58

Jeden awantura lekcia Duchinskiego o pomniku nowogrodzkim w cercle des Sociétés Savantes. Mówił więcej jak dwie godziny aż mu tchu zabrakło. — Na tej lekcii była i pani Consiellant z córką —

4. Lundi. S. Charles Borr. 308—57

Jenerał Zamoyski z Jenerałowa, Władysiem &c. wrócili do Paryża, z normandii. Bawili dni dziesięć —

5. Mardi. S. Zacharie. 309—56

Liczne zgromadzenie Towarzystwa Literackiego na obranie Prezesa po ubyłym Xięciu Adamie Czartoryskim. Obrany Xiąże Władysław miał przemowę. — na obór pospieszyli i Łaszcz i Zamoyski i Kamieński i Dembiński — rzadcy, niezwyczajni gościowie. —

W Teatrze Włoskim na Don Pasquale Donizettiego. Battu. Delle Sedie. Belart. Zucchini. Staranie odegrana. Styl muzyki wyczerpujący się. Łatwo pojąć dlaczego Włochy z takiem zachwyceniem posłyszeli męską muzykę Verdiego z charakterem twórczości nienaśladowanej.

6. Mercredi. S. Léonard: 310—55

Na obiedzie z powodu mojich imienin — u Pani Conseillant. — zaniosłem pannie Bathildzie najswiętszą Pannę en Bois durci. — Pozwoliła mi miniatury Wronskiego przez Isubrego dla Oleszczyńskiego

~~zaniosłem~~

7. Jeudi. S. Florent. 311—54

zaniosłem Oleszczyńskiemu miniaturę Wronskiego wziętą od panny Bathildy Conseillant. —

Na obiedzie u Pani Trembickiej rue des Postes № 26. —

8 Vendredi, Stes Reliques. 312—53

9. Samedi. (P. Q.) S. Mathurin 313—52

10. Dimanche. S. Juste. 314-51

miałem na obiedzie państwo Pietraszkie, wieczór z Warszawy, z Duchińskim i Łusakowskim. - Wziąłem ich potem na Teatr włoski. Grano Il Trovatore. Śpiewali Mario, Penco, Dellesedie.

11. Lundi. S. Martin, év. 315-50

Państwo Pietraszkiewiczowie mnie zaprosili na obiad, z Duchińskim także i Łusakowskim. Posłałem dwie Fotografie moje przez p. P. jedną dla Zosi Glinojeckiej, drugą dla synowicy mojej Zosi, a Kamili Glinojeckiej posłałem Notre Dame des Victoires. –

12. Mardi. S. René, év. 316—49

Lord Harrowby był u Jenerała Zamoyskiego na obiedzie

13. Mercredi. S. Brice, év. 317—48

14. Jeudi. S. Bertrand. 318—47

15. Vendredi. Ste Eugénie. 319—46

16. Samedi. S. Edme, ar. 320—45

W Teatrze Włoskim, na Rigoletto. = Xięcia zamiast Mario który miał nagle zasłabnąć, grał Belart, — i grał bardzo dobrze. — Alboni, dziewkę; a maria Battu Gildę. — Delle Sedie, Rigoletto. — Dobrze śpiewali. —

17. Dimanche. (P. L.) S. Agnan, év. 321—44

18. Lundi. Ste Aude, vierge. 322—43

Z Duchińskim ~~poszły~~ poszliśmy na Operę francuską. Dawano, alcestę, Glucka, z Viardot, i Michot. — Balet, La Vivandière: zina —

19. Mardi Ste Élisabeth. 323—42

Władyś Zamoyski skończył rok ośmy. Dałem mu obrazek matki Boskiej z orłem polskim na piersiach

Lord Raynham z Żaba odwiedził Generała Zamoyskiego —

20. Mercredi. S. Edmond, roi. 324—41

W Teatrze Beaumarchais, na sztuce Hamlet, przekuchazonej z francuska przez Dumasa — Hamleta grał Rouvière zajmująco. wszyscy prawie dobrze grali. Ophelia (Jeanne) z przedziwnym skutkiem. Horatio (Regkers) z naturalnością prawdy. —

21. Jeudi. Prés. de la Vierge. 325—40

Na obiedzie u Antoniostwa Leszczyńskich, gdzie i panna Oktawia Pilińska, córka Emigranta, guwernantka w Polszcze, w Galicii. Był i Felix Szulczewski —

22. Vendredi. Ste Cécile. 326—39

23. Samedi. S. Clément. 327—38

W Teatrze Imperial du Cirque, na Prise de Pekin. – Przepyszne –

24. Dimanche. S. Séverin. 328—37

W Teatrze Włoskim na Anna Bolena, Donnizettiego. — Alboni = Anna, Marie Battu = Jane Seymour, Belart = Percy, Badiali = Henry VIII. — Wszyscy ci śpiewacy w cieniu, wyjąwszy Anne i Percy. — Alboni się w tej roli podobała —

Wziąłem Duchińskiego na śniadanie —

25. Lundi. (D. Q.) Ste Catherine. 329—36

W Teatrze Opery Francuskiej na Balecie L'Etoile de Messine = Ferraris.

26. Mardi. S. Lin, pape. 330—35

27. Mercredi. S. Maxime. 331—34

~~[illegible]~~ Jenerał Zamoyski i Jenerałowa, wyjechali do Anglii. Służący, Grzegorz Stolarski także —

═

W Operze Francuskiej, na Alceste: Jakoś mniej mniej to zajęło tą razą —

28. Jeudi. S. Sosthène. 332—33

29. Vendredi. S. Saturnin. 333—32

Obiad dla Duchińskiego i oddanie mu zegarka
na który się w Paryżu ziomkowie złożyli. Olizarowski
miał wiersz do niego, bardzo śliczny. - Przezydował
Niemcewicz. - Obiad u Jędrzeja na 25 osob

W Kościele de l'assomption kazanie miał
Xiądz Kaysiewicz.

30. Samedi. S. André. 334—31

88

Paris, Quai d'Orléans, 6,

DÉCEMBRE

1. Dimanche. *Avent.* 335—30

Lekcia publiczna Duchińskiego w Cercle des Sociétés Savantes. Doskonała.

2. Lundi. (N. L.) S. François-Xav. 336—29

3. Mardi. S. Eloque. 337—28

4. Mercredi. Ste Barbe. 338—27

5, Jeudi. S. Sabas, abbé. 339—26

Bulgarczyk, Puler, odjechał do domu

6. Vendredi. S. Nicolas. 340—25

7. Samedi. Ste Fare, v. 341—24

8. Dimanche. CONCEPTION de N.-D. 342—23

9. Lundi, (P. Q.) Ste Gorgonie. 343—22

10. Mardi. Ste Valère, v. 344—21

W Teatrze Włoskim na un Ballo in maschiera.

11. Mercredi. S. Daniel. 345—20

na koncercie tygodniowym pana Gouffé, rue Jean Baptiste Say, 6. — Wprzód na lekcii Władziunia u pana Remy, 334 rue St. Honoré —

12. Jeudi. S. Valéri. 346—19

Msza żałobna za Rodzinę moją —

13. Vendredi. Ste Luce, v. m. 347—18

14. Samedi. S. Nicaise. 348—17

u Pani Trembickiej, rue des Postes, 26. I tamże na obiedzie. – Oglądałem dziś Bibliothekę S.ta Genevieve. Oddychać można jak w kościele sufit wysoko. Książki łatwo dostępne.

15. Dimanche. S. Mesmin. Duchyńskiego na śniadaniu 349—16

Kazanie Xiędza Kaysiewicza o Sw. Janie Chrzcicielu było wyborne. Najprzód ~~tut~~ opisał miejsca gdzie Sw. Jan chrzcił; potem jakie jest zapatrywanie się na to Kościoła teologiczne. – Miała być odezwa czytana arcybiskupa Paryskiego o składkę ~~dl~~ na Papieża, ale niebyła; ani też składka była wybierana zostawiono to dobrej woli. – Xiądz Kaganowski śpiewał Swięty Boże wiersz ten raz. – Pieśni zaś Boże coś Polskę tylko pierwszą strofę.

W Teatrze opery francuskiej na Robercie Diable – z Laurens, naśladuje w śpiewie Gueymard oto mi wzór! i oto śpiew.

16. Lundi. Ste Adélaïde. 350 – 15

Olizarowski był u mnie powiedzieć w jakich jest biedach. Gospodyni go z chałupy wygania za niepłacenie. — Pani Brominska jeszcze mu winna 750 fr. Pisałem za nim do Generała Zamoyskiego.

17. Mardi. (P. L.) Ste Olympiade. 351—14

18. Mercredi. S. Gatien. 352—13

Na lekcii Władziunia Zamoyskiego i pana Remy, 334 rue St Honoré — Na koncercie tygodniowym pana Gouffé, rue Jean Baptiste Say, 6. —

19. Jeudi. S. Timothée. 353—12

W Kościele Magdaleny, na nabożeń=stwie żałobnem za Tomaszem Potockim. Ksiądz Kaczanowski ze mszą śpiewa=ną. — Zakończył śpiewem "Boże coś Polskę"

20. Vendredi. S. Philogone. 354–11

21. Samedi. S. Thomas. 355–10

22. Dimanche. S. Honorat. 356—9

W Teatrze Włoskim na normie
Norma = Penco. Adalgisa = Blondi-
ni; nietęga. Pollio = Brini; dość dobry. —
Śniadanie z Duchińskim. —

23. Lundi. Ste Victoire. 357—8

W Kościele Wniebowzięcia nabożeństwo
za Jenerałem morawskim. — Przemó-
wił z Kazalnicy Xiądz Kaysiewicz.
Zaśpiewał potem "Boże coś Polskę"
Xiądz Kaczanowski. — Podczas mszy
śpiewali uczniowie Szkoły des Frères.

24. Mardi. (D. Q.) Ste Delph. V. J. — 358—7

Byłem u Pana Gervais, powiedzieć że Jenerał Zamoyski w Londynie —

25. Mercredi. NOEL. 359—6

W Kościele de l'assomption na mszy. Mszę miał Xiądz Kaysiewicz i od ołtarza potem przemówił. Mówił o trzech dzisiejszych ewanieliach: i tłomaczył trojiście = słowo co się czcnie od wieków; słowo które stało się słowo; i słowo które w człowieku przeobraża go na obraz i podobieństwo Boga. Dobrze się tłomaczył —

Kossiłowskiego miałem na śniadaniu. —

26. Jeudi. S. Étienne, m. 360—5

27. Vendredi S. Jean, év. 361—4

28. Samedi. SS. Innocents. 362–3

Wyprawiliśmy do Londynu pannę Michalinę Kurowską przez Boulogne i Tamizę. —

W Teatrze Włoskim scena. Publiczność się zebrała i musiała się rozejść. Alboni śpiewać niechciała. Rozrządzona jej rola mimo jej wiedzy, ~~potém~~ dla panny Trebelli, potem chciano żeby sama śpiewała jakoby zastępczyni ~~Ł~~ panny Trebelli. Nie poddała się temu. Była w swojem prawie

29. Dimanche. S. Trophime. 363–2

W Kościele Wniebowzięcia. Ksiądz Kaysiewicz z Kazaniem. Mówił o Łasce. Rzeczy niezrozumiałe wykładał zarozumiale. Brodził ~~po~~ w mistycyzmie po pas a udawał że to jasno.

Duchińskiego miałem na śniadaniu

W Teatrze Włoskim na Rigoletto. —
Po raz pierwszy, panna Guerra = w Gildzie
Po raz pierwszy tego roku Panna Trebelli —
Obydwie dobrze śpiewały. —

30. Lundi. S. Sabin. 364—1

Lekcia Władziunia u pana Remy o 11/2. (z powodu świąt które przypadły tego roku we środę ;). —

31. Mardi. S. Sylvestre. 365—0

W Teatrze Włoskim na Semiramidzie. Arzacesa grała panna Trebelli. Piękny głos ale nie to samo co Alboni. —

BIBLIOTEKA KÓRNICKA PAN

30. Lundi, S. Sabin 364-1

[illegible]

31. Mardi. S. Sylvestre. 365-0

[illegible]

K. 94 mk.

BIBLIOTEKA KÓRNICKA
BK 2415/10